

# Anna Jantar, P

Płynęliśmy w daleką podróż statkiem,  
nie istniejącym statkiem, bo z marzenia.  
Płynęliśmy oceanami aż do sił ostatek,  
że aż się zataczała z nami cała ziemia.  
I przeganialiśmy ogromne białe mewy,  
nie istniejące przecież, bo z marzenia.  
Wiatr ponad nami zachwył wiatru śpiewał,  
a słońce stało w kolorowych cieniach.

ref:

Kąpał się w rozplecionym deszczu  
i był to zawsze tylko deszcz zachwytu.  
Ten deszcz nie padał, bo nie istniał jeszcze,  
jak okiem sięgnąć, nie było tu wstydu.  
Sypialiśmy tam w chmurach i w owocach,  
i naokoło była tylko ciemność.  
Płynęliśmy nie dokądś, nie dokądś ani po coś.  
Nie cel był ważny, lecz że byłeś ze mną.

ref:

Krzyknęłam wtedy, by się świat zatrzymał,  
by nie minęło wszystko to, co było  
i świat od tamtej chwili już nie mija,  
i tak wygląda pewnie każda miłość.  
Płynęliśmy w daleką podróż statkiem,  
Nie istniejącym statkiem, bo z marzenia.  
Płynęliśmy zachwytem aż do sił ostatek,  
aż się pod nami zataczała ziemia.